Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 125 Lwów, Niedziela dnia 1 Czerwca 1924 Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięczn. we Lwowie
6,000.000 mp.
z dostawą
6,500.000
z przesył
6,50.0000
w innych
10,000000

CENA NUMERU
250.000
marek polskich.
(14 groszy)

Na dworcach kolejow.
300.000 mp. (17 gr.)

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

[Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.]

Godło „Trybuny Ludów".

POLITYKA RADYKAŁÓW FRANCUSKICH.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że p. Herriot obejmie władzę we Francji. Z nim razem dojdzie do rządów stronnictwo „socialistes-radicaux", które w ciągu długiego czasu stanowiło podstawę koalicji rządowych, wyłaniających gabinety francuskie. Charakter tego stronnictwa jest dosyć określony i nie ogranicza się bynajmniej, jakby to chciano w nas wmówić, do antyklerykalizmu, którego wcieleniem była postać radykalnego premjera Combes'a. Stronnictwa skupiające w sobie postępowe czynniki mieszczańskie, ale mające także parcie wśród małorolnej ludności wiejskiej, posiada bogatą tradycję polityczną.

Już w r. 1848, w czasie wyłaniania się pewnych prądów ludowych we Francji, wyodrębniły się dwa kierunki polityczne. Jeden z nich proklamował rewolucję polityczną i społeczną i przekształcenie ustroju społecznego w kierunku komunistycznym. Był to obóz kierowany przez Blanquiego, którego postać narzuciła miano całemu ruchowi. Lektura „Trybuny ludów" wskazuje, że Mickiewicz w wielu kwestjach zgadzał się z blankistami, chociaż liczył na przeprowadzenie programu na drodze pokojowej. Pomimo licznych ewolucji programowych i taktycznych, partja socjalistów rewolucyjnych, t. zw. „socialistes unifiés" (fuzja kilku grup, na które był rozbity socjalizm francuski, dokonała się dzięki Jouresowi) do dziś dnia przedstawia kontynuację owego rewolucyjnego kierunku.

Drugi kierunek polityki demokratycznej francuskiej opierał się na myśli pokojowych reform społecznych, dających się przeprowadzić stopniowo w ramach ustroju kapitalistycznego metodami umiarkowanemi. Był to kierunek drobnomieszczański w przeciwieństwie do poprzednio scharakteryzowanego robotniczego. Partja, która wyznawała tego rodzaju program nazywała się naówczas „socjalno- demokratyczną", a przywódcą jej był Lidu-Rollin. Tradycje tej właśnie partji odziedziczyła partja socjalno - radykalna w dobie dzisiejszej, pogłębiając je w duchu ideologji solidarystycznej. W programie tej partj wyraz „solidarność" zastąpił termin „braterstwo" z r. 1848, który się wydawał nazbyt sentymentalnym. Odnowienie ideologji radykalno - demokratycznej w duchu solidarystycznym stanowi zasługę wybitnego wodza radykalizmu, Leona Bourgeois.

Podobna ewolucja pojęć nastąpiła w dziedzinie polityki zagranicznej. I w tej dziedzinie wiara w braterstwo narodów przekształciła się w przeświadczenie o konieczności solidarności narodów. Jednak nad przedwojenną ideologją radykalizmu francuskiego w sprawach międzynarodowych zaciężyły następstwa Sedanu. Dopóki istniało cesarstwo niemieckie Hohenzollernów. nie mogło być mowy o głoszeniu choćby w jaknajbardziej wyzwolonej z sentymentalizmu formie haseł braterstwa narodów, a w szczególności francusko-niemieckiego.

Możemy też śmiało powiedzieć, że dopiero r. 1924 przyniósł prawdziwy renesans ideji roku 1848 we Francji. W polityce zagranicznej ideje te najdobitniej ujęła jednomyślna rezolucja Zgromadzenia Narodowego z dnia 23 maja 1848, zalecająca rządowi „kierowanie się w sprawach Włoch i Polski uczuciem Zgromadzenia, streszczającem się w następujących wyrazach: Przymierze braterskości z Niemcami — oswobodzenie Włoch — odbudowanie Polski wolnej i niepodległej". Rezolucja ta powzięta z inicjatywy deputowanego narodowości polskiej Wołowskiego, została później przyjęta przez Mickiewicza.

Rzecz prosta, w dniu dzisiejszym jako godło Trybuny ludów „braterskie" przymierze francusko-niemieckie jest jeszcze prawie w tym samym stopniu nieaktualne, jak nieaktualną jest już sprawa wyzwolenia Włoch i Polski. Jednak zasada solidarności narodów kontynentalnych, która się mieści implicite w przytoczonem sformułowaniu, święci obecnie tryumf na całej linji. Że tak jest istotnie a przedewszystkiem, że obóz p. Herriota naprawdę poważnie stawia kwestję porozumienia się z demokracją niemiecką, o tem świadczy każda enuncjacja przywódców tryumfującego we Francji bloku lewicowego. Dzieło to nie będzie łatwe do przeprowadzenia. Bowiem jak we Francji są obecnie „envogne" Herriot i Painleve, tak w Niemczech uwijają się po powierzchni potworne typy Ludendorffów i Tirpitzów.

Przełożone na dzisiejszy język polityczny „Godło Trybuny Ludów" oznacza zasadę szerszego związku między narodami. Jest to ta sama zasada, którą wyznaje p. Ramsay Mac Donald. Jej realizacja oznacza zbliżenie francusko - polsko-włosko-niemieckie.

Dlatego słusznie w dyskusji nad ostatniem expose naszego niepoprawnego ministra spraw zagranicznych ze strony lewicy sprostowano pogląd p. Zamoyskiego, że w zewnętrznej polityce francuskiej na skutek wyborów nie nastąpią żadne zmiany. Rewizje programów w państwach zachodnich są możliwe, acz nie odbywają się w barbarzyńskich formach, jakie niestety u nas stosował gabinet p. Witosa.

Rewizja postawy francuskiej wobec Niemiec jest faktem. Fakt ten mógłby być dla nas bardzo niebezpieczny, gdyby miał nastąpić kosztem Polski. Dlatego musimy starać się nawiązać zaniedbane niestety stosunki z demokracja francuską. — Pamiętajmy o tem, że przed r. 1918 p. Edward Herriot był jednym z najgorętszych polonistów na gruncie francuskim. Mamy nadzieję, że obóz jego nie zapomni, iż w godle polityki francuskiej z 1848 r. obok zbliżenia do Niemiec podkreślono, jako zasadę naczelną rozwój Polski wolnej i prawdziwie niepodległej.

Kaz.

Fałszywe alarmy.

Pogłoski o całkowitem przesileniu nie mają podstawy realnej. — Potrzeba dalszych pełnomocnictw dla rządu.

Warszawa 30 maja. Tel. wł. (G). Od kilku dni w dziennikach różnych odcieni zaczynają się pojawiać wiadomości o możliwości **częściowego przesilenia w rządzie.** Stwierdzić należy, że wiadomości te są jedynie **wyrazem**

dążeń niektórych koterji politycznych.

Niewątpliwem jest, że stanowisko min. spraw zagranl p. **Zamoyskiego,** oraz stanowisko min. sprawiedliwości p. **Wyganowskiego nie jest do obronienia.** Wykazała to dostatecznie **krytyka przedstawicieli klubów demokratycznych** w sejmie. Krytyka ta — jak się dowiadujemy —

znalazła nawet zrozumienie w rządzie,

obecnie jednak rząd zajęty jest przygotowaniami do sanacji skarbu; aby pracy tej dokończyć, koniecznem jest uzyskanie od sejmu **dalszych pełnomocnictw.** Pełnomocnictwa te rząd niewątpliwie otrzyma jednak — choćby tylko ze względów technicznych — nie może to nastąpić **przed 20 czerwca;** przed tym terminem ryzykownem byłoby mówić o zmianach w rządzie. Sytuację tę najlepiej rozważyć można, jeśli się przeglądnie dokładnie przebieg posiedzeń sejmowych tygodnia ubiegłego. Faktycznie nie było ani jednego poważnego symptomatu, któryby wskazywał na to, że pogłoski przesileniowe — o których mowa na początku — mają **jakąkolwiek podstawe realną.**

NOWY PROJEKT PEŁNOMOCNICTW RZĄDU.

Warszawa. 29 maja. „Kur. Warsz." donosi, że nowyp rojekt pełnomocnictw rządowych m. in. obejmuje sekwestr dóbr żywieckich, należących do rodziny Habsburgów, oraz sprawę Rydzyny. Pozatem projekt obejmuje akcję oszczędnościową, prawo zaciągania nowych pożyczek do 500 miljonów zł., sprawę sprzedaży majątków państwowych, ingerencji i sprawy komunalne i reorganizację administracji. Nowy projekt pełnomocnictw zredagowany zostanie ostatecznie na piątkowem posiedzeniu Rady ministrów. (AW.)

——oo——

Z działalności komisji delimitacyjnej.

Warszawa 30 maja. W Lubowli na Słowaczyźnie odbyło się posiedzenie międzynarodowej komisji delimitacyjnej dla wytknięcia granicy polsko-czechosłowackiej. Uzgodniony projekt przesłany zostanie konferencji Ambasadorów celem zatwierdzenia, którego można oczekiwać w połowie czerwca. Z tą chwilą protokół wejdzie ostatecznie w życie. (AW).

Z tragedji niemieckiego parlamentaryzmu.

SCENA PIERWSZA.

Otwarcie nowowybranego parlamentu niemieckiego.

Rzecz dzieje się we wtorek 28 bm. na pierwszem posiedzeniu nowowybranego sejmu Rzeszy. Galerje nabite publicznością, w loży dyplomatycznej na pierwszym planie widnieje głowa ambasadora Anglji. W sejmie stoi policja z nabitymi karabinami i skrupulatnie bada legitymacje nowych posłów i widzów. Sala posiedzeń jeszcze pusta, posłowie chodzą grupami po kuloarach, czekając na sygnał.

Wtem odzywa się pierwszy dzwonek. Na salę wchodzą Hittlerowcy, gęsiorkiem, jeden za drugim. Na czele maszeruje Wulle, za nim dumny Ludendorff i krzykliwy Graefe. Podczas, gdy narodowo - socjalistyczny ogon zalamuje się między pulpitami, otwierają się drzwi z lewej strony.

Na sali pojawia się druga senzacja: komuniści. Sznurek prowadzi Katz. Tłuściutki, w białym garniturze, podobny do wielkiego niemieckiego knedla, posypanego mąką. Reszta, jakby dla kontrastu, w czarnych faszystowskich koszulach, w niezapiętych marynarkach. Komuniści nie siadają na wyznaczonych sobie miejscach, lecz tłumnie gromadzą się w dole, dokoła prezydjalnej estrady. Na stole kładą bukiet z okrwawionych kwiatów, niebieskie okulary i starą podartą rękawiczkę. Bukiet symbolizuje zorganizowany przez Ludendorffa zamach na socjalistę monachijskiego Auera, okulary jego haniebną ucieczkę do Szwecji, rękawiczka zaś wyobraża bankructwo idei Scheidemanna. Nacjonaliści wybuchają śmiechem.

Ale oto nowa senzacja. Na salę wchodzi Tirpitz i zajmuje miejsce zmarłego Helfferichta. Za nim idzie młodziutki potomek Bismarcka, książę Otto. Wnet wszystkie miejsca zapełnione.

Za stołem prezydjum staje najstarszy wiekiem poseł, socjalista Boek. Ledwie zdążył wypowiedzieć słowa: „Otwieram...", gdy wtem komuniści poczęli ryczeć: „Wypuścić na wolność więźniów politycznych!" Wśród ogólnej wrzawy i gwizdu trąbek. Katz dociera do trybuny i poczyna mówić. Komuniści milkną, ale wyręczają ich nacjonaliści, gwiżdżąc i krzycząc: „Palestyno milcz! — Jeszcze niema posiedzenia!" — Ale niezbity z tropu Katz ryczy dalej.

— „Jeżeli Ludendorff jest na wolności, dlaczego inni gniją w kryminałach?" — Zadowolony z wrażenia schodzi Katz z trybuny, wszyscy siadają na swoich miejscach.

Przewodniczący legitymuje się prawem starszeństwa i otwiera posiedzenie.

Następuje odczytanie nazwisk posłów według alfabetu. Wnet kolej przychodzi na literę „B".

„Bismarck".

— Ten gołowąs powinien wstać!" — woła jakiś komunista.

— Biada ci, potomku wielkiego Bismarcka — doprawia drugi. Śmiechy.

„Breitscheid" (przywódca scheidemannowców) — wywołuje sekretarz.

— Wyjechał za interesami — podchwytuje ktoś z lewej strony.

— Frau Golke!

Hier! odzywa się piskliwy głosik przywódczyni komunistów.

— Höllein!

— Hier — ryknął lwim głosem wywołany poseł. Ogólna wesołość.

Sekretarz doszedł do L.

— Ludendorff!

Słowo to magicznie poruszyło salę.

— Hinaus mit Ludendorff — krzyczą komuniści. Kom. Scholem nie może usiedzieć, biegnie do stołu, pokazuje wszystkim niebieskie okulary i woła:

— Panie Lindström (pseudonim Ludendorffa w czasie ucieczki) to są pańskie okulary. Krzyki, hałas, gwizd i oklaski.

Aż dojechano do Tirpitza. Na odgłos tego nazwiska komuniści wyciągnęli piszczałki i z całej siły poczęli dawać sygnały torpedowe.

Na 469 nazwisku sala się już uspokoiła. Ale nie na długo, gdyż kom. Taelmann znowu począł mówić, domagając się wypuszczenia więźniów politycznych. Mowę zakończył intonacją „międzynarodówki", którą szybko podchwycili wszyscy komuniści. Ale nacjonaliści nie dali za wygranę i rozpoczęli „Deutschland, Deutschland ueber alles". Galerja stanęła po stronie nacjonalistów. Tymczasem wśród śpiewu z jednej i drugiej strony, partje środka wyniosły się ze sali. Prezydent założył cylinder i opuszcza stół prezydjalny. — Posiedzenie skończone. Scena pierwsza przechodzi do historji.

Rozum został pobity na głowę. Namiętność wyszła z trjumfem. A naród płacić będzie koszta przedstawienia. **I. K.**

PRZESILENIE GABINETOWE W NIEMCZECH.

Berlin 30 maja. Frakcja nacjonalistyczna postanowiła na dzisiejszem posiedzeniu wieczornem przerwać rokowania z Marxem, uważając, że warunki, na jakich ofiarowała się wziąć udział w gabinecie, nie odpowiadają jej wymaganiam.

Berlin 30 maja. W związku z zerwaniem rokowań międzypartyjnych w sprawie utworzenia nowego gabinetu „Voss. Ztg." donosi, że w kołach parlamentarnych sądzą, iż dojdzie do utworzenia wielkiej koalicji, w skład której wejdą centrum, demokraci i socjalni demokraci.

Fermenty i przegrupowania.

Korespondencja „Kurjera Lwowskiego".

Kraków, w maju.

Na terenie Krakowa wielkie ożywienie polityczne. Toczą się ciche konferencje bardzo znamienne i zapowiadające, że się coś dzieje poważnego. Krążą przy tem pogłoski, że się kroi nowy rozłam w „Piaście", że znów tworzy się grupa niezadowolonych, którzy się chcą wyłamać z pod dyktatury Witosa, pragną założyć nową grupę, coś w rodzaju „centrum". Rośnie ponadto opinja, że „Związek chłopski" nie ma widoków długiego pożycia, bo Stapiński, Bryl i Pluta ze sobą trwale się nie pogodzą. Zanosi się na to, że kilku posłów przejdzie do „Wyzwolenia", a kilku wstąpi do nowej organizacji. Senzację stanowi to, że między Witosem a marszałkiem Ratajem doszło do niesłychanego naprężenia i wprost osobistej nienawiści, że nawet poseł Dubiel buntuje się przeciw Witosowi, nie mówiąc już o bardziej wpływowych posłach, jak Dębski, Byrka i inni. Witos coraz bardziej idzie na prawo w ramiona endeków przy podszeptach Rączkowskiego, który zostawia swą majętność w poznańskiem, a wraca redagować „Piasta" i ratować pismo, którego przyszłość mocno spadła. Te wszystkie znaki niebieskie wskazują na to, że zaczynają się obliczenia... wyborcze. Głośno, bardzo głośno, mówi się o rychłych wyborach do Sejmu, o tem, że nasze klęski dyplomatyczne muszą się raz skończyć, a co się tylko w nowym Sejmie da uskutecznić, że Sejm musi być bardziej zdeklarowanym. S.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Warszawa. 30 maja. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 30 maja owzięła między innemi uchwały: 1) wniosek utworzenia konsulatów generalnych w Mińsku i Charkowie, 2) rozporządzenie o rozszerzeniu granic Rady mazowieckiej, 3) wydzielenie gruntów z leśnictwa Pociecha pod budowę centralnych składów amunicyjnych, 4) projekt ustawy o poborze przez skarb państwa akcji nowych emisji, 5) projekt ustawy o uzupełnieniu art. 20 konwencji handlowej między Polską a Francją z r. 1922, 6) projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich w r. 1924, 7) uchwalono upoważnić Najwyższą Izbę kontroli do przeprowadzenia rewizji w Głównym urzędzie żywnościowym i centrali akad. brat. pomocy. (Pat.)

A. CONAN DOYLE. 8

Noga djabła.

(Z przygód Sherlocka Holmesa).

(Z angielskiego tłóm. Ki).

(Ciąg dalszy).

Możliwe, że policja niechętnie spoglądała na mieszanie się amatora do tej sprawy; możliwe, że uważała, iż sama jest na zupełnie dobrej drodze; dość, że dwa dni nie mieliśmy żadnej wiadomości. Holmes przez ten czas przesiadywał nieco w domu, paląc i medytując; najczęściej jednak odbywał samotne przechadzki. Odgadywałem kierunek jego poszukiwań, patrząc na doświadczenia, które robił: Kupił sobie dokładnie taką samą lampę; która była u Mortimera Tregennis; napełnił ją odpowiednio naftą i badał dokładnie, w jakim czasie nafta się spalała. Drugie doświadczenie, urządzone przez Holmesa, było mniej niewinne; sądzę, że nie zapomnę o niem nigdy.

Przypominasz sobie, Watson — rzekł drugiego dnia popołudniu — że wszystkie zeznania złożone nam, chociaż częściowo różne, w jednej rzeczy zawsze się zgadzały: mam tu na myśli fakt dziwnego oddziaływania na osoby, które pierwsze, w obu wypadkach, weszły na miejsce zbrodni. Przypominasz sobie szczegół, podany przez Mortimera, że doktór przyszedłszy ratować braci, zbladł i usunął się na fotel. Pamiętasz też pewnie, że gospodyni pani Porter, wszedłszy do jadalni Tregennisów, zemdlała, a po odzyskaniu zmysłów, natychmiast otworzyła okno. Oczywiście nie zapomniałeś także o tej przykrej duszności, która nas ogarnęła po wejściu do pokoju Mortimera, choć przed tem jeszcze służąca otworzyła okno. Służąca ta, jak stwierdziłem później tak osłabła, że musiała się położyć do łóżka. Przyznasz zatem, że fakty te dają wiele do myślenia. W obu wypadkach świadczą one o trującej atmosferze. Trzeba przytem zauważyć, że za każdym razem coś pali się wewnątrz w pokoju. W pierwszym wypadku ogień na kominku, w drugim lampa. Palenie w piecu odpowiadało potrzebie; lecz ilość nafty w lampie wskazywała, że zapalono ją dopiero po wschodzie słońca. Co to znaczy zatem? Pewnem jest, że istnieje jakaś wspólność między następującymi faktami: ogień, dusząca atmosfera i szał lub śmierć nieszczęśliwych. Prawda, że to jasne?

— Tak i mnie się zdaje.

— Przynajmniej możemy przyjąć to za hypotezę. Przypuśćmy zatem, że w obu wypadkach spalono jakąś substancję, która wydzieliwszy się w powietrze, wywołuje tak dziwne skutki trujące. W wypadku rodziny Tregennis substancję tę musiał ktoś rzucić do ognia; okno było zamknięte, lecz oczywiście część dymu uszła przez komin i widzimy, że tu skutek był słabszy, niż w drugim wypadku, gdzie nie było żadnego ujścia. Przypuszczenie to potwierdza fakt, że zginęła tylko panna Tregennis, mająca niewątpliwie delikatniejszy organizm, podczas gdy jej bracia dostali tylko szału, stałego czy przejściowego, co jest pewnie pierwszym objawem działania trucizny. W drugim wypadku skutek był zupełny. Fakty zatem potwierdzają hypotezę trucizny działającej przez spalenie.

Tak rozumując, miałem logiczne powody szukania w pokoju Mortimera takiej substancji. Wierzch ochraniacza przed kopceniem nadawał się do badania. Rzeczywiście, znalazłem tam znaki sadzy, a na brzegach coś w rodzaju ciemnego proszku jeszcze niespalonego. Jak wiesz, wziąłem z tego połowę i włożyłem do koperty.

— Dlaczego tylko połowę?

— Mój kochany, nie jest bynajmniej mojem zadaniem przeszkadzać policji oficjalnej: zostawiam do jej dyspozycji. Powody odnalezione: trochę trucizny zostało na talku i mogli ją spostrzedz. Teraz, Watson, zapalimy naszą lampę; wprzód jednak trzeba przedsięwziąć pewne ostrożności i przedewszystkiem otworzyć okno by nie narazić na śmierć dwu zacnych członków społeczeństwa. Usiądź sobie koło otwartego okna. Ja się usadowię naprzeciwko ciebie i w ten sposób będziemy mieli przed sobą truciznę. Drzwi trzeba zostawić niedomknięte. Tak więc jesteśmy w możności wzajemnej obserwacji i ewentualnego przerwania experymentu, gdyby formy jego były zbyt gwałtowne. Tutaj mamy zapaloną lampę, resztkę proszku trzeba położyć na wierzch. Otóż wszystko gotowe. Usadowimy się zatem, Watson, i oczekujmy dalszych wypadków".

(C. d. n.)

Dzieje ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Powołanie komisji redakcyjnej.

Warszawa 30 maja. Tel. wł. (G). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady min. rozpatrywane były poprawki do **projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej**, wniesione przez min. ref. roln. Ludkiewicza. (Projekt tej ustawy wycofany był z sejmu przez obecny gabinet.) Rada min. po rozpatrzeniu poprawek, wybrała specjalną komisję w osobach: prem. Grabskiego, min. rolnictwa Janickiego, min. ref. roln. Ludkiewicza i min. spr. wewn. Hübnera; komisja ta ma przygotować ostateczną redakcję tego projektu.

—oo—

Umowa handlowa polsko-holenderska.

Warszawa. 30 maja. Dnia 30 bm. podpisano w ministerstwie S. Z. umowę handlową i nawigacyjna między Polską a Holandją. W imieniu rządu polskiego podpisali umowę minister S Z Zamoyski i p. Kiedroń minister handlu i przemysłu, zaś w imieniu Holandji br. Van Azbeck poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Warszawie. Po podpisaniu umowy wygłosili przemówienia min. Zamoyski i p. Azbeck. Umowa oparta na klauzuli największego uprzywilejowania. (Pat.)

Eksplozja materjałów wybuchowych w Bukareszcie.

Białogród. 30 maja. Dzienniki tutejsze donoszą obszernie o eksplozji w Cetrocen, przedmieściu Bukaresztu. Wedle tej wiadomości liczba ofiar nie jest jeszcze ustalona. Ofiarami padli przeważnie żołnierze, ponieważ w Cotroni stacjonowany był cały garnizon bukareszteński. Szkody materjalne wynoszą kilkaset milionów lejów. Król, następca tronu i prezydent ministrów Bratiano przybyli na miejsce katastrofy. Większa część materjału pirotechnicznego armji rumuńskiej uległa wskutek eksplozji zniszczeniu. Powszechna opinja przypisuje **ten wypadek zamachowi emisarjuszy bolszewickich.** (Pat.)

Bukareszt. 30 maja. Eksplozje powtórzyły się w nocy z 28 na 29 bm. powodując pożar trzech pawilonów pirotechnicznych i składów prowiantowych. Dzięki odwadze oficerów wojsk pirotechnicznych zdołano uratować wielką ilość amunicji. O północy eksplozje ustały tak, że pożar mógł być ugaszony. Pożar objął również pracownię i składy mundurowe i znajdujące się w pobliżu domy. Cztery osoby zabite, 20 rannych. Pogłoska, jakoby wybuch nastąpił w pałacu królewskim jest nieścisła. (Pat.)

Wiedeń 30 maja. „N. Fr. Presse“ donosi, że wybuch pod Bukaresztem trwał przez 2 godziny. Całe dzielnice miasta zostały przez ludność opróżnione. Każdemu wybuchowi towarzyszyło silne wstrząśnienie, które spowodowało zawalenie się kilku domów. — Około 1.000 wagonów amunicji i 12.000 naboji, które niedawno nadeszły ze składów Skody, wyleciało w powietrze. Nad miastem unoszą się gęste kłęby dymu. Pałac królewski w Cotroceni musiał być ewakuowany. Szkody obliczają na razie na 2 miljardy lei.

—oo—

WYJAZD POSŁA POLSK. DO ANGORY.

Warszawa 30 maja. Tel. wł. (G). Dnia 6 czerwca wyjeżdża do Angory poselstwo polskie z p. Knollem na czele.

SYTUACJA NA POGRANICZU LITEWSKO-ROSYJSKIEM.

Warszawa 30 maja. Tel. wł. (G) Nadeszły tu informacje o sytuacji na pograniczu litewskiem i rosyjskiem. Według tych informacji, w dniach ostatnich **ze strony Litwy nie było większych usiłowań** poza kilku drobnymi faktami przekroczenia granicy. Projektowana na dzień 29 b. m. demonstracyjna procesja Litwinów do Kalwarji **została odłożona do 9 czerwca,** agitacja jednak w tym kierunku nie ustaje; centrum tej agitacji są Koszedary i Wilkoniew. Agitatorzy obiecują tym, którzy zechcą wziąć udział w procesji i sforsować granicę polską, po dolarze dziennie. Na czele agitacji stoją trzej księża: Kuchtes, Olszeskas i Tumas. Poza tem zauważyć się daje w dniach ostatnich ze strony litewskiej **wzmocnienie posterunków granicznych.**

Co się tyczy sytuacji od strony **granicy sowieckiej**, to okazało się, **że praca nad organizowaniem band wpadających poza granice polskie, nie ustaje.** Centrum tej agitacji jest miejscowość **Witulice.**

ZJAZD DELEGATÓW SYNDYKATÓW DZIENNIKARSKICH.

Warszawa. 29 maja. Dziś w południe obradował Zjazd delegatów Syndykatów dziennikarskich w Polsce. Odbyły się kilkugodzinne narady zakończone uchwaleniem statutu Związku syndykatów dziennikarzy polskich. Statut będzie w najbliższym czasie przedłożony władzom do zatwierdzenia a pierwsze założycielskie zebranie Związku odbędzie się we wrześniu. (Pat.)

ROKOWANIA O GRANICE IRLANDJI.

Londyn 30 maja. „Daily Chronicle“ donosi, że poseł Irlandji północnej Craig i poseł wolnego państwa Irlandji Cosgrave mają się spotkać z Mac Donaldem celem omówienia granicy ulsterskiej.

—oxo—

MORD POLITYCZNY W BUŁGARJI.

Białogród. 30 maja. „Politika“ donosi z Sofji, że wczoraj w biały dzień został tam zastrzelony na ulicy adwokat dr. Milan Graszew. Graszew był przyjacielem politycznym byłego ministra Genadiewa, który ubiegłej jesieni został również zastrzelony. Graszew był pochodzenia macedońskiego. (Pat.)

KONTROLA ROZBROJENIA NIEMIEC.

Paryż. 30 maja. 29bm. wręczono posłowi niemieckiemu w Paryżu notę Rady Ambasadorów, zatwierdzającą odpowiedź na notę niemiecką w prawie rozbrojenia i kontroli wojskowej w Niemczech. Nota odrzuca kategorycznie żądanie niemieckie przekazania wątpliwych spraw rozstrzygnięciu Ligi Nar. Rada Ambasadorów domaga się równocześnie natychmiastowego przeprowadzenia żądań wysuniętych w nocie z dnia 5 lutego r. b. wypełnienia żądań kontroli wojskowej). (AW.)

MAC DONALD WOBEC PROPOZYCJI MUSSOLINIEGO.

Londyn. 30 maja. Mac Donald zawiadomił Mussolini'ego, że na razie nie może odpowiedzieć przychylnie na propozycję Mussolini'ego co do spotkania się w Szwajcarji. Pismo Mac Donalda utrzymane jest w tonie b. serdecznym. Premier angielski motywuje swą odmowę nawałem pracy parlamentarnej, która wyklucza w najbliższej przyszłości możność jego wyjazdu z Anglji. (Pat.)

PRZYSZŁY PREMIER JAPOŃSKI.

Tokio. 30 maja. Kiyorra polecił cesarzowi hr. Kato jako przyszłego premiera. Spodziewają się, że przyszły gabinet utworzy się około 10 lipca wkrótce po uroczystościach weselnych. (Pat.)

KONGRES SOCJALISTÓW FRANCUSKICH PRZECIW UDZIAŁOWI W RZĄDZIE.

Paryż 30 maja. Kongres socjalistów frakcji międzynarodówki robotniczej wypowiedział się 1784 głosami przeciw 666 przeciw udziałowi socjalistów w gabinecie. (Pat.)

—oo—

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA LOTNICZA.

Praga. 30 maja. Czeskie Biuro korespondencyjne donosi, że międzynarodową wystawę lotnicza otworzy jutro przedpołudniem prezydent Rzeczypospolitej. Dziś popołud. na lotnisko pod Pragą przybył angielski samolot z reprezentant. wojskowymi i cywilnymi powietrznej floty angielskiej. (Pat.)

Wyrok infamji.

Z kół akademickich otrzymujemy następujące informacje:

Zdumienie i bardzo szerokie komentarze wywołało wśród młodzieży akademickiej uwiadomienia Pol. Akad. korporacji „Leopolja“, od kilku dni wywieszone w Domu Akademickim i głoszące, że „kol. Jerzy Żurowski za czyny niegodne korporanta wykluczony został z korporacji „cum infamia“. Nie mielibyśmy powodu zajmywać się bliżej całą sprawą i orzeczeniem wymienionej organizacji, gdyby nie zastanawiające okoliczności, że wykluczony p. Ż. to nie tylko założyciel i pierwszy prezes tej korporacji, ale i filar młodzieży endeckiej we Lwowie, stale wysuwany na bardzo odpowiedzialne stanowiska, z ramienia tej młodzieży przez przeciąg 2 lat, prezes Bratniej Pomocy Uniwersytetu, prezes Centrali Samopomocy, wiceprezes Czytelni Akademickiej, człowiek czołowe i podpora „narodowej“ młodzieży, wykluczająca zaś korporacja to przecież zrzeszenie samych rdzennych „wszechpolaków“.

Widocznie znaczne musiały być przewinienia p. Ż., jeżeli „mąż“ tylu zasług partyjnych musiał byc wykluczony i napiętnowany przez swoich najbliższych. Równocześnie dochodzą wieści o innych bardzo przykrych objawach. I tak, ostatni numer „Akademika“, organu młodzieży wszechpolskiej w Poznaniu, przyniósł wielce wymowną wiadomość, iż prezes Br. Pomocy w Poznaniu, filar młodzieży endeckiej, korporant, członek wielu Towarzystw akad., niejaki p. Sandach Florjan, osadzony został w więzieniu karnym za swą „gospodarczą działalność“ (sic!) w Bratniej Pomocy. Bliższych szczegółów „Akademik“ nie podaje.

Dowiadujemy się dalej, że Związek Bratnich Pomocy w Warszawie polecił swemu Prezydjum oddanie Prokuratorji ścigania karnego niejakiego p. Malca, za „gospodarczą działalność“ w Domu Zdrowia w Zakopanem. Pan ten, to także b. filar młodzieży endeckiej, niezwykle czynny w czasie wyborów, były prezes z ramienia narodowej młodzieży i wybitny członek „Młodzieży Wszechpolskiej“ we Lwowie.

Z tych objawów, bolesnych dla całego ogółu akademickiego nie chcemy kuć łatwej broni propagandowej, ani obciążać ryczałtem za niegodne praktyki jednostek całego zrzeszenia młodzieży „wszechpolskiej“. Nie mniej nasuwają się przy tej sposobności refleksje, których wyłuszczenie może mieć uzdrowieńczy wpływ na życie akademickie. Oto młodzież endecka żądna doraźnych sukcesów, żądna opanowania władzy na terenie akademickim, jęła się systemu taniej demagogji, umożliwiającej organizację masową. Nie dziw, że w takich warunkach mogły się dostać do szeregów młodzieży endeckiej typy rozmaitych spryciarzy, które swą bezceremonjalną „rzutkością“ mogły przez pewien czas imponować organizacjom o charakterze „bojowym“.

Że obecnie wspomniane elementy, skompromitowane rozmaitemi nadużyciami często kryminalnej natury, wyrzuca się poza nawias życia akademickiego, to niewątpliwie świadczy dobrze o zaznaczającem się otrzeźwieniu i wzrastającej ideowej wybredności w życiu akademickiem. Na ten uzdrowieńczy proces złożyła się także twórcza walka, jaką z obozem endeckim podjęły demokratyczne zrzeszenia młodzieży akademickiej. Dalsze, systematyczne jej powodzenie przyczyni się do uzdrowienia atmosfery życia akademickiego. Wówczas znikną zakusy o torowanie sobie dród do „władzy“ akademickiej metodą masówek wiecowych a do głosu powrócą względy istotne: wartość ideowa haseł i wartość charakterów jednostek hasła te głoszących.

W. N.

—oo—

Pomnik „Czynu Legjonowego“.

Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich w Radomiu, zakładając swój Oddział (3. września 1923 r.) postanowił oprócz zaopiekowania się wdowami, sierotami po zabitych legjonistach, bezrobotnymi legjonistami i grobami poległych kolegów, a pochowanych na tut. cmentarzu cywilnym, na placu legjonowym (darowany przez magistrat m. Radomia), wybudować również na tymże cmentarzu ogólny nagrobek, a to celem uczczenia pamięci poległych, względnie zmarłych z ran otrzymanych w walkach o wolność Ojczyzny — Legjonistów. Zwołane w tym celu organizacyjne zebranie Komitetu, składające s ę z tut. Obywateli, instytucji społecznych sprzeciwiło się stanowczo budowaniu pomnika na cmentarzu, jak zamierzał Zarząd Oddziału, uważając, że pomnik ten, jako symbol czynu, króry pozostanie nieśmiertelnym, winien powstać nie na cmentarzu, lecz w mieście, celem przyświecania następnym pokoleniom. Wskutek takiej uchwały, wybrana na tem zebraniu Komisja Artystyczna, jako organ doradczy Komitetu Wykonawczego budowy pomnika postanowiła ze względów historycznych i estetycznych pomnik ten wybudować w skwerku, w rynku, tam, gdzie w r. 1863 stały carskie szubienice. Na wystąpienie Oddziału Związku do Rady Miejskiej o darowanie placu w skwerku pod budowę pomnika „Czynu Legjonowego“ Rada Miejska na posiedzeniu swem dnia 14. marca r. b. wyraziła zgodę na oddanie skweru pod budowę tegoż pomnika. Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich chcąc zrealizować swoje postanowienie, a nie mając na to tak kolosalnych funduszów, począł potrosze gromadzić pieniądze przez urządzanie odczytów, puszczenie w obieg list składkowych, opodatkowanie się członków Oddziału i t. p. Ponieważ jednak tą drogą zebrana suma okazuje się niedostateczną, Zarząd Oddziału jest zmuszony zwrócić się do szerszego społeczeństwa za pośrednictwem poczytnego pisma Sz. Redakcji o dopomożenie Związkowi w urzeczywistnieniu w jak najkrótszym czasie zamiarów Oddziału przez przyjęcie udziału w Komitecie budowy pomnika „Czynu Legjonowego“ i zajęcie się zbieraniem składek na powyższy cel. Wszelkie datki pieniężne mogą ofiarodawcy wpłacać na listę składek, którą przesyła slę Sz. Redakcji względnie przesyłać bezpośrednio do Oddziału Związku w Radomiu, ulica Zgodna 10 (fabryka Pp. Osiński i Syn).

Zarząd Oddziału nadmienia jeszcze, że pragnieniem Oddziału jest odkryć i poświęcić pomnik „Czynu Legjonowego“ w dniu 6. sierpnia r. b. jako w dzień dziesięciolecia wkroczenia Oddziałów legjonowych do b. Królestwa Polskiego przy współudziale Komendanta i wszystkiej braci legjonowej powracającej z III. Zjazdu Legjonistów Polskich.

Listę składek nr. 77, równocześnie przesyła się.

Licząc na przychylność do naszego odwołania się z głębokim szacunkiem pozostają:

J. TUSCH, sekretarz oddziału i Komitetu Wykonawczego.

M. T. OSIŃSKI, Prezes Oddziału i Komitetu Wykon.

Oddział Związku Legjonistów Polskich pow. i miasta Radomia.

Liga obrony powietrznej Polski w Paryżu.

Paryż, w maju.

Kolonja polska w Paryżu jest bogatszą o jedną instytucję użyteczności narodowej więcej. Możemy uważać za istniejącą tutaj filję „Ligi Obrony Powietrznej Państwa Polskiego.“ Sprawiła to w pierwszym rzędzie wizyta senatora Januszewskiego, który zasiał i w kolonji paryskiej ziarno zrozumienia tej palącej sprawy. Towarzystwo techników polskich w Paryżu pierwsze dało posłuch tej inicjatywie. Generalny konsul p. Lasocki oddał mu usługi pierwszego zgromadzenia lokal konsulatu. Kilkudziesięciu wybitnych członków kolonji zapisało się odrazu na listę założycieli paryskiej filji obrony powietrznej.

Zgromadzenie ujawniło zupełne zrozumienie potrzeby Rzeczypospolitej, stworzenia mocnych własnych podstaw lotnictwa narodowego. Zarówno strona ogólno-kulturalna, jak ściślejsze znaczenie „czwartej broni“ dla bezpieczeństwa kraju, zostały jasno podkreślone przez szereg mówców jak: radca Doležal, dr. Motz, prezes techników Dunin-Borkowski, major Pietraszek, prezes Hieronimko, prezes „Sokoła“ Milkuszyc, Antoni Potocki i wielu innych. Zgromadzenie przystąpiło do realizacji jeszcze przed załatwieniem formalności statutowych, powołując komisje finansową, organizacyjną, techniczną i propagandy do opracowania programu pracy na rok bieżący.

Młodzież blizko półmiljonowej emigracji znaleźć może w tej pracy sposobność służenia krajowi na obczyźnie. Ognisko inteligencji polskiej w Paryżu już dzisiaj liczące kilkudziesięciu techników i inżynierów, niewątpliwie może otoczyć opieką, zorganizować rozmach młodych temperamentów, szukających wyładowania energji, zarobku, popisu. Potrafi nawiązać ścisły kontakt ze sferami lotniczemi francuskiemi.

Zresztą sfera i energja pracy towarzystwa tutejszego będzie wzrastała w prostym stosunku do rozwoju akcji w kraju. Kraj musi zorganizować się do wielkiej potężnej samopomocy, samoobrony i na tem polu, jak na innych. Lotnictwo na Zachodzie staje się objektem oddzielnych lotniczych Ministerjów, a nawet tak potężne państwo jak Anglja, w tej sprawie korzysta z niewyczerpanej wprost pomocy całego społeczeństwa. Kwestja komunikacji lotniczych między państwami staje się tak doniosła, jak ongi telegraf lub kolej.

Filja paryska może się stać doskonałą ekspozyturą polskich potrzeb w tych zakresach, łącznikiem z awiacją zachodnią, nawet z pepinjerą mechaników i pilotów, ale kraj musi spotęgować własna akcję i wtedy żądać od Paryża całej skali wydajności. Sądząc z energji, powagi i kompetencji inauguracyjnego zebrania filji obrony Powietrznej — możemy mieć ufność, że tutejsza kolonja polska stanie na wysokości zadania, jeśli czuć będzie żywotny kontakt z akcją w kraju.

Ant. P.

—oo—

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

z dnia 29. i 30 maja 1924.

Uwaga: w nawiasach spostrzeżenia z 29. bm.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza . .	732·1 mm (734·1)	732·1 mm (733·0)	732·6 mm (732·0)
Temperatura .	+ 20·4° C (+19·2)	+ 27·0° C (+ 27·0)	+ 18·8° C (+ 22·3)
Kierunek wiatru	cisza (ENE)	SW (E)	WNW (cisza)
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę) .	-- (5)	5 (8)	3 (—)

Temperatura najwyższa (+ 30·0) + 30·0, najniższa (+ 17·6) + 16·6.

Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).

Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.

Uwaga: (pogoda — popołudniu odległe grzmoty) — pogoda; o 4 g. pochmurno i deszcz z grzmotami.

TEATR NOWOŚCI.

Produkcje taneczne Haliny Hulanickiej.

P. Hulanicka to nie baletnica, która się popisuje techniką palcową stopy; artystka ta tańczy boso, a więc już z tego tytułu muszą odpaść t. zw. palcówki stopy. P. Hulanicka rytmicznymi ruchami kończyn górnych i dolnych, oraz całego ciała wytwarza niemal migawkowe obrazy, któremi stara się wyrazić każdorazowy stan duszy. Ruchy takie są precyzyjne, zgodne z rytmiką granej muzyki i zawsze trzymane w liniach estetycznych. Niektóre sceny, jak taniec kapłanki egipskiej, świadczą o dokładnem studjum odnośnych wzorów i w swych charakterystycznych liniach przedstawiają się nader malowniczo. Do tego gustownie dobrany kostjum i odpowiednia mimika, choć trudno zaprzeczyć, iż przy subtelniejszych ruchach mięśni mimicznych dałby się osiągnąć silniejszy wyraz twarzy.

Artystkę przyjmowano bardzo serdecznie i zmuszono do powtórzenia tańca egipskiego i norweskiego.

Mimo tropikalnej temperatury, zarówno na dworze, jak i w amfiteatrze (w teatrze brak dostatecznej wentylacji), teatr był pełny. Swiadczy to wymownie, że lwowska publiczność i nadal lubi sztukę taneczną, do której za pobytu pp. Kirsanowej i Fortunato potrafiła się przyzwyczaić. Z ust wiarygodnych wiemy, iż wszystkie przedstawienia baletowe u nas zawsze się opłacały; był więc sukces artystyczny i kasowy. Duży zespół baletowy posiada nasz teatr; idzie więc o to, aby go odpowiednio uzupełnić i wznowić dawny poziom artystyczny. Z objęciem kierownictwa teatrów przez p. Czarnowskiego łączy się właściwy rozwój baletu lwowskiego. Obowiązkiem więc tego samego dyrektora teatrów jest: raz uzyskany poziom artystyczny nadal utrzymać, a nawet jeszcze dalej go rozwijać.

Przy sposobności prosimy uprzejmie o zarządzenie naprawy siedzenia fotelu nr. 43, gdyż sterczący drut niszczy ubranie. Trudno w to uwierzyć, jakoby w taki sposób chciano ukłuć recenzenta za to, iż w krytyce swojej czasem ukłuje teatr.

Grd

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Petroneli p.; gr. kat. Fteodota, Julji. Jutro rz. kat. F. E. 6 po Wielk., Nik.; gr. kat. N. G. F. 5 Ślipor. — Wschód słońca 3·23; zachód 7·18.

Teatr Wielki.

Sobota „Pietro Caruso“ i „Nieuczciwi“, ostatni występ Żelazowskiego.
Niedziela 1 czerwca „Lakme“.
Poniedziałek „Madame Butterfly“.
Wtorek „Panie Kochanku“.
Środa „Wielki Fryderyk“ (gość. występ Solskiego).

Teatr Mały.

Sobota „Dzwonek alarmowy“.
Niedziela 1. czerwca „Dom otwarty“.
Poniedziałek, wtorek „Skąpiec“ (występ Solskiego).

Teatr Nowości.

Sobota „Zięć kawaler“.
Niedziela 1. czerwca „Księżniczka Olala“.
Poniedziałek „Madame Pompadour“.
Wtorek „Królowa Montmartru“.
Środa „Zięć kawaler“.

Teatr Bagatela.

Od soboty 17. Maja: Prolog — J. Sławski — Złotecki — H. Felińska — M. Mirski — ? Sherwood ? — „Córka narzeczonej“, farsa. Początek o godz. 8·30 w.

Kino „APOLLO“. Dziś: „Gdy kobiety rządzą“.

Kino „Kopernik“ i „Marysienka“. Dziś: „Wir szału“.

CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10·45.

Ze Lwowa.

— **Zebranie organizacyjne Koła Zw. P. S. L. „Wyzwolenie“ i „Jedność Ludowa“** we Lwowie odbyło się we czwartek 29 bm. o godz. 11 przedpołudniem w lokalu przy ul. Ossolińskich 15 przy licznym udziale członków. Dokonano wyboru wydziału wspomnianego Koła i ustalono wytyczne do dalszej, intenzywnej pracy. Pierwsze posiedzenie nowego wydziału odbędzie się w poniedziałek dnia 2 czerwca br. o godz. 7.30 wieczór w lokalu przy ul. Ossolińskich 15, parter lewy. Na wspomnianem zebraniu postanowiono również założyć Koło akademickie Zw. P. S. L. W. i J. L. we Lwowie i dla tej sprawy wybrano specjalną podkomisję.

— **Wieńczenie grobów lotników amerykańskich.** Z okazji święta, obchodzonego w dniu wczorajszym w Stanach Zjednoczonych ku czci wielkich, najzasłużeńszych Amerykanów, odbyło się wczoraj na cmentarzu Obrońców Lwowa wieńczenie mogił kap. Kelly, por. Callum i por. Mac Graves, którzy jako lotnicy VII. eskadry im. Tadeusza Kościuszki, polegli w walkach o Lwów, w latach 1918 i 1919. Już w poprzednich latach odbywała się podobna uroczystość. W bieżącym roku wielkie zastępy publiczności stanęły u mogił Bohaterów amerykańskich, przedewszystkiem wojskowość: w zastępstwie dowódcy okręgu korp. gen. Linde, komendy miasta pułk. Haudek, grono oficerów całej załogi lwowskiej, kompanja honorowa 19 pp. z orkiestrą, konsul angielski Whitehead, wiceprez. m. dr. Stahl, delegacje Tow. polsko-franc. z prezesem drem Dembowsim, uczenice gimnazjum Strzałkowskiej z dyr. Medyńskim, uczenice I. seminarjum im. Asnyka z prof. Królińskim, II. seminarjum z prof. Borzemską, młodzież szkoły im. św. Antoniego itd. Nad mogiłą przemówił pastor ewang. dr. Kesselring, podkreślając w pięknych słowach górną i chmurną przeszłość naszego miasta w latach 1918 i 1919, oraz bohaterstwo Orląt w obronie miasta i granic Rzeczypospolitej, przyczem zaznaczył, że sprawie wielkiej Amerykanie szli do Lwowa, by spłacić dług wdzięczności za pomoc, jakiej nie szczędzili w latach walk o wolność Amerykanów Naczelnik Kościuszko i gen. Pułaski. Potem mówił pastor Stanów Zjednoczonych King o ideałach wolności, jakie ożywiają oba narody i polski i amerykański. Po odegraniu hymnu państwowego, młodzież zasypała mogiły Bohaterów amerykańskich kwieciem i zielenią wieńców.

— **Burdy korporantów.** Od dłuższego czasu każdy lwowianin na ulicach miasta zauważa mnogą ilość ekstrawaganckich czapek, które wyglądem swoim przypominają żywo pruskie t. zw. Burschenvereine. Możnaby sądzić, że ma się do czynienia z najazdem szwabów na Lwów, wspominane czapeczki to odznaka akademickich korporacji we Lwowie. W czapeczki te stroją się akademiccy szowiniści polscy i żydowscy a zapewne także ruscy. Poza humorystyką nie interesowałby nas krój tych czapeczek szowinistycznych, gdyby nie zajście jakie miało miejsce w czwartek we Lwowie. W południe na głównych ulicach Lwowa przyszło do otwartej „walki" na pałki pomiędzy korporantami polskimi a korporantami żydowskimi, a powodem była „zazdrość" o monopol na krój burszowskich czapek. „Walka" trwała przeszło godzinę w centrum miasta i zakończyła się połamaniem pałek i poturbowaniem kilku uczestników burdy. Najgorzej wyszła na tej dzikiej awanturze bezbronna publiczność lwowska, która nie mogła nawet w święto spokojnie poruszać się po rodzinnym corsie. W gronie walczących szowinistów polskich widać było opasłe twarze synów polskich paskarzy a po stronie szowinistów żydowskich takie same twarzy synów bankierów, kamieniczników itp. paskarzy żydowskich. Nie widać było ani jednego syna ludu pracującego i pracującej inteligencji. Policja przybyła dopiero po godzinie tej ulicznej, karczemnej uwantury, a więc wcale „wcześnie", witana przez polskich korporantów okrzykiem „niech żyje". Podobne ekscesy republice zaszczytu nie przynoszą, a interes państwa wymaga od miarodajnych czynników akademickich i administracyjnych, by raz na zawsze położyć kres takim awanturom ulicznym. Metody Burschenvereinów muszą zniknąć z naszego życia. Dalsze tolerowanie korporanckich burd mogłoby mieć następstwa bardzo przykre. **Akademik.**

— **Za agitację komunistyczną we Lwowie** aresztowała policja onegdaj Kazimierza Pyzika, b. kolejarza, obecnie sekretarza Związku proletarjatu miast i wsi, oraz Annę Janinę Jamiłkowską, słuchaczkę Uniwersytetu warszawskiego. Rozlepiali oni afisze z protestem przeciw skazaniu i straceniu komunisty Engla w Łodzi.

— **Wykolejeniec.** Wczoraj rozpoczęła się przed trybunałem orzekającym rozprawa przeciw Romanowi Kozłowskiemu, synowi b. majora sztabu austrjackiego, o zbrodnię oszustwa. Kozłowski, jest to typ młodzieńca z tak zwanej dobrej rodziny, który wyglądem swoim zewnętrznym i towarzyską ogładą, zdobywać umiał egzystencję przy pomocy blagi i oszustwa. Kozłowski przedstawiał się jako sekretarz województwa, względnie osobisty sekretarz wojew. Gałeckiego, lub jako sekretarz Ministerstwa spraw wewn. w Warszawie, wreszcie jako sekretarz dyrekcji ceł we Lwowie i jako taki naciągnął wiele osób na znaczne kwoty, ofiarowując im na sprzedaż cukier, lub naciągając na pożyczki. Prócz zwykłych osobników, pragnących zrobić interes na „tanim cukrze" wtedy, gdy produkt ten był trudny do zdobycia, naciągnął nawet i w błąd umiał wprowadzić władze celne nad Czeremoszem i przedostawszy się przez granicę rumuńską, naciągnął tam inż. Benescu Demetra na 3.000 lei i poselstwo polskie w Rumunji na 1.000 lei.

Przeszłość Kozłowskiego jest bujna. Jeszcze za czasów austrjackich dopuścił się szeregu czynów, kolidujących z ustawą karną.

W śledztwie ze skruchą przyznał się do winy. Na rozprawie, gdy go przewodniczący r. Giebultowski zapytał, czy poczuwa się do winy, odpowiedział: „niby tak, niby nie". Powiada, że w więzieniu wycierpiał bardzo wiele. Powiada, że jest kiepski na umyśle, co jednak psychjatrzy nie potwierdzają w formie stanowczej. Broni Kozłowskiego dr. Pieracki, oskarża prok. Hryniewiecki. Po przesłuchaniu kilku świadków, rozprawę odroczono do dziś rana.

— **Nagły zgon młodej kobiety.** Przechodząc ul. Brajerowską zmarła nagle skutkiem udaru serca Leontyna Mańczak lat 21 licząca. Zwłoki denatki odwieziono do instytutu med. sądowej.

— **Dwa wypadki zatonięcia.** Na stawek na Francówce wybrał się Michał Barliński, woźnica Franc. Porowskiego, w towarzystwie kolegi zarobnika. Jana Maruszczaka, kąpać konia. Na prośbę tego ostatniego Barliński oddał mu konia na którym ten wjechał w wodę. Kiedy Maruszczak znalazł się na środku stawu, koń począł tonąć i w kilka chwil znaleźli się pod wodą. Natychmiastowy ratunek nie odniósł rezultatu. Na brzeg wyciągnięto tylko szczątki konia. Zwłoki Maruszczaka dotychczas nie znaleziono.

Drugi podobny wypadek zdarzył się w stawku obok cegielni Banku hipot., gdzie znów kąpiący się tam 9-letni Kazimierz Krasulski, zam. u rodziców przy ul. Zielonej l. 94, zatonął.

Z całej Polski.

— **Z karty żałobnej.** W Łańcucie zmarł w 71 r. życia b. długoletni poseł sejmowy Bolesław Żardecki, jeden z założycieli Banku Ziemskiego w Łańcucie, znany orędownik ruchu współdzielczego i gospodarczych i kredytowych spraw krajowych.

W Poznaniu zmarł b. dyrektor depart. rolnictwa i b. prezes Tow. gospod. w Wielkopolsce, dr. Tadeusz Jackowski.

W Bernie szwajc. zmarł znany chirurg dr. Jacek Michalski, lekarz naczelny szwajc. związków kolejowych.

Z całego świata.

— **Na stanowisko biskupa-sufragana w Detroit** (Ameryka Półn.) powołany został ks. Prażan, ur. w Kongresówce, który od 4 lat zamieszkiwał w Ameryce. Ks. Prażan udziału w życiu Polaków amerykańskich nie brał i jest na tamtejszym gruncie zupełnie nieznany. (AW).

— **Operę polską zorganizował w Ameryce** znany śpiewak Adam Didur. Objeżdża z nią większe miasta Ameryki. Zespół operowy składa się z 60 art. Sekretarzem towarzystwa jest p. Ludwik Kowalski. Koszty dzienne, licząc i podróże wynoszą około 30.000 dolarów. Repertuar składa się z oper Moniuszki i obcych kompozytorów.

— **Działanie promieni Roentgena.** Na kongresie roentgenologów w Berlinie prof. Holzknecht temi słowy streścił ożywione rozprawy, które toczyły się tam w sprawie nowych zastosowań promieni Roentgena:

„Stoimy wobec nowego potężnego działania uzdrawiającego promieni Roentgena. Tyczy się ona wielkiej grupy poważnych chorób. Praktyczna jej korzyść jest niezmierna. Przerwanie dalszego rozwoju (chorób), skrócenie trwania, odpadnięcie szkodliwych operacji mięśni, żył, stawów; nawet uratowania życia, jak przy zapaleniu płuc. Szybkie, zupełne działanie, rzadkie niepowodzenie, żadnych skutków ujemnych. Tajni radcy Heidenheim i Fried odpowiedzieli na główne zagadnienia praktyczne. Działanie jest często olśniewająco szybkie i gruntowne, tak, że możnaby sądzić, że dosięgło się przyczyn bakterjologicznych. Trzeba jednak także nie zapominać o działaniu na tkanki. Przyłączam się do opinji dr. Pordesa, który przypuszcza, że wobec natychmiast występujących skutków, przyczyną uzdrawiającą jest również szybko następujący rozkład leukocytów (rozkład białych ciałek krwi)".

Do takich samych wniosków doszedł zasiadający również w Berlinie kongres chirurgów.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **„Lakme".** W niedzielę wznawia Teatr Wielki dawno nie graną operę Delibusa z Lilianą Zamorską w partji tytułowej. Partnerem jej będzie p. Bedlewicz.

— **Gościnne występy Solskiego.** Piszą nam z teatru. Lwów czeka wielka artystyczna niespodzianka: gościnne występy jednego z najznakomitszych współczesnych artystów, którego nazwiskiem teatr polski słusznie się chlubi. Wśród dawniejszych bywalców teatralnych tkwią jeszcze w pamięci niezapomniane genialne kreacje Solskiego, któremi entuzjazmował widzów. Zapowiedź występów Solskiego odezwie się napewno głośnem echem w całem mieście, to też Dyrekcja, licząc się z tem, że tłumy będą chciały go ujrzeć, rozpoczyna sprzedaż na poniedziałkowe i wtorkowe przedstawienie „Skąpca", już w sobotę rano.

— **Na rzecz odnowienia kościoła Marji Magdaleny** odbędzie się koncert w poniedziałek 2 czerwca o godz. 8 wiecz. w auli politechniki. W koncercie wystąpią: pp. Felicja Misky, Maksymiljan Korain, Emma Wolfsthalówna, Stefania Frischowa i Chór techników pod batutą p. Bron. Wolfsthala. Bilety po 5, 3, 2 i 1 zł do nabycia w sklepie p. Burianowej (ul. L. Sapiehy), w dzień koncertu przy kasie od 7 wiecz.

— **Koncert muzyk.** W niedzielę dnia 1-go czerwca odbędzie się pod protektoratem pani prezydent. Kazimiery Neumannowej w parku powystawowym w pawilonie dziewiątym i pawilonie rolnictwa, wielka zabawa taneczna połączona z koncertem trzech muzyk wojskowych wraz z szeregiem różnych wspaniałych niespodzianek. Początek koncertu o godzinie 4-tej. Tańce rozpoczną się o 6-tej. Wstęp 2 zł. Strój spacerowy. Cały dochód przeznaczony na ołtarz do kaplicy na cmentarzu obrońców Lwowa.

— **Odczyt o obecnem położeniu przemysłu w Polsce.** Staraniem Izby handlowej i przemysłowej i central. związku małopolskiego przemysłu fabrycznego odbędzie się dziś w sobotę o godz. 7 wieczorem w sali posiedzeń izby odczyt dra Battaglii o obecnem położeniu przemysłu w Polsce. Po odczycie dyskusja.

— **Oryginalny festyn na Wysokim Zamku.** Komitet budowy gimnazjum w Brzuchowicach postanowił przypomnieć Lwowianom, jaką perłę dała mu przyroda w Wysokim Zamku. Tam więc urządza ów Komitet w niedzielę dnia 1 czerwca wspaniały festyn w połączeniu z produkcjami cyrkowemi. Cyrk Kornackiego wyszle na ten festyn najlepszych artystów dla urozmaicenia i tak już obfitego programu.

Polski Czerw. Krzyż prosi panie ze wszystkich stowarzyszeń o łaskawe wzięcie udziału w dorocznej zbiórce na rzecz Czerw. Krzyża w niedzielę 1 czerwca, i o odebranie puszek i legitymacyi w sobotę między 12 a 1 w południe, lub między 5 a 7 popoł., ul. Bielowskiego 6. 6440

Proces o pasek

przeciw b. dyrektorom b. lwowskiego Banku Kupiectwa polskiego.

W warszawskim sądzie okręgowym zasiedli na ławie oskarżonych trzej dyrektorowie b. Banku Kupiectwa polskiego i dziesięciu innych po długotrwałem śledztwie oskarżeni a sprawianie tzw. handlu łańcuszkowego (pasek). Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, iż po uprzedniem porozumieniu się częściowo w Krakowie, **Lwowie i Warszawie, częściowo w Gdańsku w okresie od listopada 1920** roku do końca stycznia 1921 r. brali udział (lub współdziałali) w handlu łańcuchowym (paskowym), **przyczem machinacje te wywołały zwyżkę** cen przedmiotów powszechnego użytku, a mianowicie: Żylski, jako właściciel firmy „Dr. Żylski"; Zieliński, jako właściciel domu handlowego p. f. „Pol."; Br. Rydzewski, jako właściciel domu handlowego; Zatcher, Mazurkiewicz i Żmudzki, jako dyrektorzy Banku kupiectwa polskiego, wreszcie Sosnowski, Pawłowski, Karpiński i Skibniewski, jako członkowie rady nadzorczej Banku Kupiectwa polskiego.

Biorąc udział w handlu łańcuchowym ryżem, mającym być w ilości 500 wagonów sprzedanym Dtwu gospodarczemu M. S. wojsk., oskarżeni mieli wywołać podniesienie cen tego ryżu z 39.500 mk. za klg. do ceny 63.000 mk. za klg., narażając **przez to skarb — w razie do dojścia do skutku** transakcji — na stratę w sumie 117 miljonów mk., wyrządzając szczególnie ciężką szkodę interesom **zao atrzenia armji polskiej podczas wojny.**

Poza tem Br. Rydzewski oskarżony jest o to, że żądał za przedmiot powszechnego **użytku (za ryż), mający być dostarczony do D-tu gospodr.** M. S. wojsk, ceny nadmiernej, zamierzając uzyskać nieprawny zysk.

Czyny powyższe przewidziane są przez ustawę o zwalczaniu lichwy wojennej.

Do rozprawy powołano kilkudziesięciu świadków i rzeczoznawców.

Rozprawa potrwa 4 do 5 dni.

Z powodu śmierci w ciągu tego czasu 2 oskarżonych w tej sprawie: Skibniewskiego i Żmudzkiego (we Lwowie), postepowanie przeciwko nim umorzono.

Po odczytaniu aktu oskarżenia podsądni do winy się nie przyznali.

—x—

Polski Bank Krajowy.

Ostatnie posiedzenie Rady Nadzorczej.

Dnia 27-go bm. w gmachu Banku Krajowego odbyło się ostatnie posiedzenie Rady Nadzorczej Polskiego Banku Krajowego pod przewodnictwem Prezesa Rady, b. Marszałka Krajowego Małopolski p. St. Niezabitowskiego przy pełnym komplecie Członków i Dyrekcji oraz wszystkich Zastępców Dyrektorów.

Rok 1923 zamyka 40-lecie Banku.

Sprawozdanie z bieżących spraw i bilansu za rok gospodarczy 1923 referował Naczelny Dyrektor p. dr. Jerzy Michalski. Zamknęcia rachunkowe wykazują stały i potężny rozwój Instytucji. Obrót ogólny w okresie gospodarczym wynosił 148.121,743 miljonów mkp., zaś brutto zysk 800 miljardów, użyty w znacznej części na dotacje biernego kapitałowo funduszu emerytalnego oraz na rezerwę na podatek majątkowy, na dotację rezerw statutowych i na postawienie do dyspozycji Skarbu państwa wyparcowanej części zysku zgodnie z par. 102 statutu Banku.

Punktem najważniejszym posiedzenia było przemówienie długoletniego Wiceprezesa Banku p. Franciszka Maryewskiego, zawierało ono absolutorjum dla Dyrekcji z dotychczasowej działalności i pożegnanie z Instytucją, która w dniach najbliższych przestaje istnieć, wchodząc w skład nowego „Banku Gospodarstwa Krajowego“, a zarazem pożegnanie p. Naczelnego Dyrektora dra Michalskiego.

Przemówienie to brzmiało jak następuje:

„Dzisiejsza Rada Nadzorcza zapewne jest ostatnią i zamyka 40-lecie Instytucji. Jako najstarszym wiekiem w tem gronie, od 23-ch lat Członek Rady Nadzorczej, od r. 1913 Prezes Komisji Rewizyjnej i długoletni Wice-Prezes Rady Nadzorczej, uważam za mój obowiązek w imieniu własnem i Swietnej Rady zaświadczyć, że znakomity rozwój Instytucji w ciągu tych lat 40-tu, uznany przez swoich i obcych, jest w przeważającej mierze rezultatem ofiarnej, obywatelskiej pracy Dyrekcji Banku i personelu, którym w tej chwili niech mi będzie wolno imieniem Rady złożyć serdeczne podziękowanie

Pracowaliśmy wszyscy dla idei nie dla zysku materjalnego, wojnę przebyliśmy czysto, męty i brudy nieskalały ani instytucji, ani jej współpracowników. Z majątkiem z wojny nikt z nas nie wyszedł. To jeden z powodów dobrej opinji i czystości imienia Banku.

Instytucja nasza, powstała z inicjatywy śp. Zyblikiewicza przed 41 laty w celu służenia krajowi, podniesienia rolnictwa, przemysłu i handlu, w Małopolsce, w pełni wywiązała się ze swego zadania. Każdy, znający stosunki tej dzielnicy, przyznać musi, że zaniedbywana przez rząd austrjacki nietylko politycznie, ale i ekonomicznie, w ciągu ostatnich 40-tu lat przy współudziale naszego Banku znacznej ku lepszemu doznała zmiany.

W dniach najbliższych ma Bank Krajowy w swej dotychczasowej postaci przestać istnieć i w łączności z dwoma innymi zakładami ma się przeistoczyć w Bank Gospodarstwa Krajowego. Składamy tej nowej Instytucji imieniem Rady najlepsze życzenia, aby służył Ojczyźnie odrodzonej tak, jak to czynił Bank Krajowy, a po 40-letniej działalności mógł się wykazać owocami swej pracy dla państwa, przynajmniej w tej mierze, jak to czyni dzisiaj Bank Krajowy.

W zarządzie przyszłego Banku Gospodarstwa Krajowego nie będzie — jak wieści głoszą — Naczelnego Dyrektora naszej Instytucji p. dra Jerzego Michalskiego. Patrzyłem na Jego pracę od 1-go października 1911 r., odkąd wszedł do naszej instytucji. Dziś wypada nam pożegnać nietylko Bank Krajowy, który w dniach najbliższych przejdzie do historji, ale również i p. dra Michalskiego.

Co zastał p. Michalski, obejmując Bank, a co dziś zostawia, jest mojem obowiązkiem przypomnieć.

Przyszedł z programem rozbudowy i decentralizacji Zakładu, zastał 3 warsztaty pracy: Centralę we Lwowie, Filję Banku Krajowego w Krakowie i Ekspozyturę w Białej, zostawia zaś warsztatów pracy 19, rozsianych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Nie zastał ani jednego gmachu własnego Banku, zostawia ich 19, z tych niektóre monumentalne; 3 domy wypoczynkowe dla urzędników: w Zakopanem, Jaremczu i Rabce, dzieci jego serca, wyraz troski o zdrowie urzędników i ich rodzin: 3 domy i 3 kuchnie dla urzędników do tej samej kategorji należą. Liczba personelu z 75 osób wzrosła do 635. Instytucja z galicyjskiej w ostatnich latach stała się wielkopaństwową znaną na rynku całego świata. Poza majątkiem nieruchomym przysporzył w ostatnich czasach wartość w kapitale ruchomym, która wzrosła do 900.000 udziałów i akcyj w 144 pierwszorzędnych przedsiębiorstwach, do powstania których w wielkiej mierze Bank nasz się przyczynił, mając na względzie jaknajszybsze uprzemysłowienie kraju.

Na Radzie Finansowej, odbytej 4-go i 5-go kwietnia r. b. w Ministerstwie Skarbu, wszyscy z najwyższem uznaniem podnieśli działalność Banku, a w znacznej części jest to zasługą obecnego Naczelnego Dyrektora p. dra Michalskiego.

Dyrektor Michalski pracowity do fanatyzmu, o charakterze nieskazitelnym, jak łza czystym, oddany całą duszą Instytucji, w której pracował, wzór obywatela, pracownika i przełożonego, na każdem dotychczasowem stanowisku, czy jako Minister Skarbu, w niesłychanie trudnych warunkach, czy jako Profesor Uniwersytetu, czy jako Dyrektor Banku, wszędzie wzorowo spełniał włożone na Niego obowiązki.

Pomnożyciel majątku państwowego, wyrażonego w wielkich wartościach nieruchomych i ruchomych, które są własnością Banku, zostawia Bank w kwitnącym stanie, w stanie pełnym rozwoju, czego jest dowodem świetny bilans Banku za rok 1923, który dziś jednogłośnie Rada przyjęła i zatwierdziła.

Uważam za potrzebę serca i za swój obowiązek upraszać Wysoką Radę, aby przyjęła mój wniosek, wyrażający całej Dyrekcji, personelowi, a przedewszystkiem p. drowi Jerzemu Michalskiemu, nasze podziękowanie, uznanie i cześć za pracę z całem zaparciem się siebie, ofiarnie spełnianą dla dobra Instytucji“.

Wniosek ten Rada wśród oklasków jednomyślnie uchwaliła.

Na przemówienie to odpowiedział wzruszony p. Michalski, podnosząc, że wysoko ceni sobie słowa uznania Rady, kompetentnej do oceny działalności Dyrekcji, z którą Rada była w stałym kontakcie i złożył imieniem Dyrekcji serdeczne podziękowanie Radzie Nadzorczej, Komitetom Nadzorczym Oddziałów, pp. Syndykom i całemu personelowi, który słynie z uczciwości, fachowości, solidności i jest wzorem dla innych.

—oo—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 30. maja.

+ **Kongregacja kupiecka we Lwowie** zwraca się do całego naszego Kupiectwa, by w należnem zrozumieniu interesów handlu polskiego wzięło w tegorocznych Targach Wschodnich we Lwowie jak najliczniejszy udział. Targi zapowiadają się imponująco, a to tembardziej, że równocześnie z Targami odbędzie się ogólna krajowa wystawa rolnicza. Zgłoszenia o miejsca należy natychmiast poczynić wprost pod adresem Zarządu Targów Wschodnich — Lwów, Jagiellońska 1.

+ **Bank gospodarstwa krajowego** otwarty zostanie w najbliższych dniach w Warszawie. Przeznaczony on jest do udzielania kredytów długoterminowych gospodarczych zasilony zostanie sumą 50 miljonów złotych ze skarbu państwa.

GIEŁDA LWOWSKA.

Na targu akcyjnym kursa wczorajsze dość znacznie podniosły się. W akcjach niekotowanych większe zainteresowanie. Popyt dla Gazów, Jaworzna. Interesowano się Gazoliną, przy końcu brakło towaru. Zapotrzebowanie na Bruggera. Obroty ożywione. W akcjach kotowanych ożywienie. Kursa mocniejsze. Poszukiwano prócz papierów arbitrażowych, Chodorów, Oikosy i Tespy. Akcje handlowe bez obrotów. Waluty utrzymane. Tendencja lekko zwyżkowa. Usposobienie nieco ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Hipoteczny 0.80, 0.79, 0.81. Pokred 0.15, 0.17. Bank Przemysłowy 0.42, 0.40, 0.39, 0.39½, 0.44, 0.43. Browary 7.80, 7.85. Chybie 7, 6.75. Chodorów 5.75, 5.85, 5.95, 5.90, 6, 5.80. Cegielski 0.70. Tohan 0.33. Nafta 0.48, 0.49. 0.52. P. T. B. 0.12.75. Rakszawa 2.60, 2.50, 2.48, 2.47. Siersza górn. 5.92, 6, 5.95. Tespy 6, 5.90, 5.95, 5.87. Zieleniewski 10.80, 10.90. Ćmielów 0.80, 0.85. Niemojowski 0.70. Oikos 3.30, 3.35, 3.25, 3.27, 3.30. Parowozy 0.40.

Niekotowane: Azot 0.34. Bank Ziemian (100) 0.09. Brugger 0.65, 0.70. Elektrownia nad Sanem 0.26. Gazy 15.25, 15.50, 15.75. 16, 16.25, 16.20. 16, 16.25. Gazy zachodnie 3.80, 3.90, 4. Gazolina 1.08, 1.10, 1.15, 1.20. Jaworzno (100) 20.50, 21, (25) 21.75, 21.50, 21.25, 21, (drobne) 23.50, 23.75, 24. Len 0.85. Lesienice 2.20, 2.25. Nobel 1. Przeworsk (okoz.) 185, 186, (imien.) 145, 135. Schön 70, 65, 63, (5) 60. Węglówki 0.035, 0.0325.

* * *

W obrotach prywatnych po za giełdą tendencja była wczoraj chwiejna.

Dolary ameryk 9.365 do 9.375 tys., dolary kanadyjskie 8.800 do 8.900 tys., korony czeskie 265 do 270 tys., leje 45 do 46 tys., franki franc. 520 do 530 tys., franki szwajc. 1.600 do 1.620 tys., funty szterl. 40 do 40½ milj.

Złoto: 20 kor. 39 do 39½ milj., 20 frank. 37 do 37½ milj., 20 mark. 45½ do 46½ milj. 10 rubli 47 i pół do 48 milj.

Srebro: korony austr. 650 do 660 tys., 5 kor. 3.200 do 3.300 tys., guldeny 1.600 do 1.650 tys., ruble 2.700 do 2.800 tys., kopiejki za rubel 1.200 do 1.250 tysięcy.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 20.—. Żyto małopolskie 68/69 ex 1923 12.25. Żyto małopolskie 65/66 10.25. Jęczmień małopol. browarniany 11.75. Jęczmień małopolski pastewny 10.—. Owies małopolski 44/45 ex 1923 12.50.*) (Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.) *) Ceny szacunkowe bez transportu.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,42, Małopolski 0,90, Zw. Sp. Zarobkowych 5,90, Komercjalny 0,00. Tohan 0,43, Pharma 0,00, Lnpex 0,00, Rolniccy 0,30, Ćmielów 1,00, Zieleniewski 11,75, Cegielski 0,78, Parowozy 0,45, Trzeb. żelazo 0,00, Górka 21,00, Siersza górn. 6,20, Siersza elektr. 0,38, Tepege 3,05, Nafta 0,62, Pokucie 0,55, Krakus 1,25, Chodorów 5,75, Strug 1,75, Niemojowski 0.00, Piaseccy 1,50, Jaworzno 24,00, Chybie 8,25, Lokomotywy 0,76, Len 1,35, Nafta w Kr. 0,00, Azot 0,00, Węglówki 0,03, Oikos 0,00, Nobel 1,45. Gazy wschodnie 14,50, Gazy zachodnie 0,00 Pol. Glob 0,22, Żegluga 0,22, Trzebinia mydło 5,20, Tendencja mocniejsza. (A. W.).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 6,00, B. dla Handlu i przem. 1,80, B. Kredytowy warsz. 0,00, B. Handlowy warsz. 8,50, B. Handlowy Poznań 3,40, B. Przemysł. 0,37, B. Zw. Sp. Zarob. 4,50, B. Zachodni 0,00, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,00, Tespy 0,00, Kijewski 0,37, Spiess 1,30, Wilt 0,00, Elektryczność 1,60, Pol. tow. elektr. 0,00, Chodorów 5,00, Czersk 0,80, Częstocice 0,00, Gosławice 0,00, Michałów 0,75, Cukier 4,20, Węgiel 5,20, Pol. Nafta 0,60 Brugger 0,60, Nobel 1,25. Cegielski 0,65, Modrzejów 6,65 00-7-000, Norblin 0,72, Ostrowieckie 8,40 Parowozy 0,37, Pocisk 1,45, Rohn 0,00, Rudzki 0.00, Starachowice 0.00, Ursus 1,65. Zieleniewski 00,00, Zawiercie 49,00, Żyrardów 43,00 Borkowski 0,00, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0,82, Haberbusch 6,50, Klucze 0,00, Siła Światło 0,64, Firley 0,00, Łazy 0,00, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,00, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,00. Żegluga 0,00, Strem 00,00, Zgierz 0.00, Lenartowicz 0,00, Orthwein 0,00, Korek 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 1,60. Tendencja mocna. (A. W).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 111, 22-111, 78. Złoty 112, 34-112, 91. N. Jork 5, 7805-5, 8095. Londyn 25,00. Paryż 30, 30-30, Szwajcarja 000, 00-000, 00, Holandja 000, 00 000, 00, (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 125	Lwów 30 maja	Warszawa 30 maja	Zurych 30 maja
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	108,50
1 funt ang.	—	22·48	00 00
100 frs franc.	—	27·52	30 10
100 fr. szwaj.	—	90 70	100·00
100 frc. belg.	—·—	23·85	25·75
100 K czesk.	—	15·25	16·65
100 K węg.	—	— —	0·65
100 K austr.	—	7·32	0 79
100 M niem.	—	00000	0·134
1 Dolar am.	0·00 – 0·00	5·18	5·66
100 Lir wł	00·00	22·82	24·85
100 Lei rum.	—	0 00	2 42
100 guld. hol.	—	000·00	211·50
100 K norw.	—	—·—	00 00
100 K duńsk.	—	— —	00·00
100 K szw.	—	000·00	000 00
Pożycz. złota		7 50	
Bony złote		0 75	
Miljonówka		0·56	
		(AW)	(AW)

Nadesłane.

Zapiski.

„Głos Prawa" dwutygodnik pod redakcją dra Anzelma Lutwaka. Dzięki ruchliwości komitetu redakcyjnego pod kierownictwem dr. Anzelma Lutwaka czasopiśmiennictwo fachowo-prawnicze wzbogaciło się o jedno bardzo pożyteczne wydawnictwo. Bardzo bogaty materjał informacyjny, świetne artykuły teoretyczne zawierające cały szereg oryginalnych myśli i poglądów owianych duchem obywatelskim składa się na bardzo znajmującą treść tego dwutygodnika. Artykuł o „Sądzie najwyższym" pióra dra Anzelma Lutwaka zawiera cały szereg śmiałych poglądów na istotę i zadania Sądu Najwyższego, poglądów różniących się wybitnie od zapatrywania się na tę instytucję większości Komisji kodyfikacyjnej. Autor wbrew zapatrywaniom komisji kodyfikacyjnej stoi na stanowisku, że Sąd Najwyższy nie powinien być tylko instytucją kasacyjną, ale powinien samoistnie korygować rozstrzygnięcia instancji niższych. Jest też autor przeciwnym wyłączaniu całego szeregu spraw od orzecznictwa Sądu Najwyższego. Nie wątpimy, że poglądy te staną się przedmiotem rzeczowej dyskusji w fachowych czasopismach prawniczych i że tą drogę ścierania się opinji wyłoni się syntetyczna formuła ujmująca w sposób właściwy i celowy zasadniczy charakter i zadanie tej najwyższej instytucji sądowej.

Prof. Wilhelm Mozer „Budowa powozów", tom pierwszy. Część ogólna. Wyd. Książnica Polska, Lwów — Warszawa 1924. Jeśli z radością witamy każde nowo wydane dzieło techniczne, to tem silniej skandujemy swe zadowolenie gdy dane dzieło dotyczy zakresu w piśmiennictwie słabo lub zupełnie nieopracowanego, i gdy ten dział potraktowany jest z europejskiego punktu widzenia i wykonania.

Takiem jest nasze zadowolenie z książki prof. Politechniki lwowskiej Mozera. Bo nasze piśmiennictwo z dziedziny konstrukcji taboru kolejowego jest więcej niż skromne. — Nikłe. — A cała nasza wiedza techniczna czerpie dalece podstawowe wiadomości ze źródeł niemieckich, angielskich, francuskich etc. Że słownictwo kolejowe w takich warunkach było a nawet w części jest, lotne i uciekające z pod konieczności stosowania, to nie ulega wątpliwościom. To też zamknięcie go w żelazne ramy dzieła będącego równocześnie podręcznikiem dla studentów politechniki i małą encyklopedją dla inżynierów i techników w praktyce, jest faktem wielkiego znaczenia w historji literatury technicznej.

Szkicowo oceniając — dopiero I-szy tom leży przed nami — dzieło jest projektowane na europejskiej podziałce.

Pod ogólnym tytułem „Budowa parowozów" mieści się pięć tomów omawiających kolejno: I T. Część ogólna, II T. Kocioł, III T. Podwozie, IV T. Silnik parowy, V T. Osprzęt. Całość tekstowa oparta jest na wykładach politechnicznych. Tom I-szy traktuje historyczny rozwój parowozu od pierwszej gastruli węglowej skonstruowanej przez Trevithick'a w r. 1803 do najsilniejszego wyrazu lokomocji szynowej, — turboparowozu Ljungströma; następnie b. dokładnie opracowany podział i oznaczenie parowozów wraz ze znakowaniem przyjętem w kolejnictwie polskiem, — wreszcie sposób obliczania parowozu. Nie można tu na tem miejscu nie wspomnieć o wielkiej prawdzie technicznej wypowiedzianej śmiało przez autora; że obliczenia teoretyczne są pełnowartościowe tylko w układzie warunków i sił, z których wynikło obliczenie ewent. formuła, a nigdy w całej rozciągłości w innych dowolnie z życia wyrwanych przykładach. Proces ten wypadnie jeszcze gorzej, gdy zgalwanizowane obliczenia zastosujemy żywcem na materjale produkcyjnym.

Strona rysunkowa przedstawia się bardzo dobrze, tablice — znakomicie wykonane. W obliczeniach zauważyłem małe zresztą omyłki, co złożyć jednak należy na skrupulatność ołówka korektorskiego. Pozatem dzieło — względnie jego początek T. I — b. dobrze opracowane. Spodziewamy się, iż części następne ukażą się rychło w druku i nie uczynią przykrości I tomowi. Dzięki wysiłkom wydawniczym „Książnicy Polskiej", dzieło wypadło okazale. **E. K.**

Najnowszy numer (21) „Tygodnika Ilustrowanego" przynosi na pierwszem miejscu ciekawy artykuł L. W. Biegeleisena o „Kulturze ekonomiczno-społecznej", charakteryzujący głębokie przemiany, jakie dokonały się w psychice wojennego i powojennego pokolenia w Polsce w stosunku do zjawisk ekonomicznych. Osiemdziesięciolecie Anatola France'a uczczone zostało systematycznem omówieniem jego twórczości przez J. Augustynowicza, wystawa zaś suchorytów i tektografij Feliksa Jabłczyńskiego zilustrowana została w szeregu reprodukcyj i oceniona przez J. Żynowskiego.

Numer uzupełniają dalsze ciągi ciekawego artykułu Al. Kraushara o „Wtorkach Marji Ilnickiej" i St. Przybyszewskiego „Moich współczesnych", oraz bogato ilustrowane działy Kroniki artystycznej (rzeźby St. Popławskiego), Chwili bieżącej, Ze Świata i Kroniki Literackiej, w której pomieszczone zostały wspomnienia pośmiertne Antoniego Chołoniewskiego i Alfreda Altenberga, oraz przegląd ciekawych wydawnictw książkowych.

Sport.

CZARNI—HASMONEA 1:0 (1:0).

Zwycięstwo Czarnych zasłużone, przebieg bowiem zawodów wykazał ich przewagę, jakkolwiek bardzo nieznaczną. Hasmonea, grająca w polu dobrze, nie orjentowała się pod bramką, celował w niem zwłaszcza Birnbach I., słabszy zresztą niż zwykle. W 42 minucie uzyskuje Kopeć IV. bramkę dla Czarnych i wynik ten utrzymał się do końca. Czarni nie wyzyskali rzutu karnego, obronionego ładnie przez Weismana. W Hasmonei wyróżniali się obrońcy z bramkarzem, który pozwalał sobie jednak na bardzo niebezpieczne spacery aż do linji pomocy, w napadzie zaś Finder i Hoch. U Czarnych natomiast dobrymi byli Witkowski, Langier i obaj obrońcy. Sędziował p. Schor z Przemyśla bardzo dobrze. Publiczności 3.000. Rogów 5:1 dla Hasmonei. **Jot.**

MISTRZOSTWO KL. B.

Biali—R. K. S. 3:1 (1:1). Biali zwycięstwem tem uzyskali mistrzostwo kl. B. w swojej grupie. Czarni II—Hasmonea II. 2:2.

Mistrzostwo kl. C. Amatorzy—Lubicz (Żółkiew) 2:1. Polonja—Hakoah 6:0. Świteź—D. K. S. 2:1. Naprzód—Unia 0:4. Orlęta II.—Makabi 3:1. Jutrzenka II.—A. Z. S. II. 2:2.

Przemyśl. Lechia (Lwów)—Hogibor 3:1.

(j.) **Wyniki dotychczasowych rozgrywek olimpijskich w piłce nożnej:**

25 maja. 1) **Włochy**—Hiszpanja 1:0. 2) **Ameryka**—Estonja 1:0. 3) **Szwajcarja**—Litwa 9:0. 4) **Czechosłowacja**—Turcja 5:2. 26 maja. 5) **Urugway**—Jugosławja 7:0. 6) **Węgry**—Polska 5:0. 27 maja. 7) **Holandja**—Rumunja 6:0. 8) **Francja**—Łotwa 7:0. 28 maja. 9) **Irlandja**—Bułgarja 1:0. 10) **Czechosłowacja—Szwajcarja** 1:1 (1:0). Rozgrywka powyższa po przedłużeniu gry o pół godziny przyniosła grę nierozstrzygniętą, wobec czego dalsza gra aż do rozstrzygnięcia odbyła się w dniu 30 maja b. r. 29 maja. 11) **Włochy**—Luxemburg 2:0. 12) **Urugway**—Stany Zjednoczone 3:0. 13) **Egipt**—Węgry 3:0. 14) **Belgja**—Szwecja 1:0.

(j.) **Admira (Wiedeń) we Lwowie.** Znana ta drużyna z pobytu zeszłorocznego we Lwowie, gra dziś na boisku I. L. K. S. Czarni, z Czarnymi, w niedzielę zaś z Pogonią. Początek zawodów każdorazowo o godzinie 5 popoł.

Admira znajduje się obecnie w doskonałej formie czego dowodem zwycięstwa ostatnie nad drużynami Wiednia i Jugosławji. Admira wystąpi w składzie zeszłorocznym, z wyjątkiem obrońcy Czihaka, który przeniósł się do Wackeru. Schierl, łacznik i znakomity stycher, który na jakiś czas wystąpił z Admiry, gra z powrotem w tej że drużynie. — W niedzielę Pogoń grać będzie już z Baczem i Kucharem, których przyjazd z Paryża jest prawie pewnym, tak, że powyższe zawody, ze względu na wzmocniony skład Pogoni, budzą szerokie zainteresowanie.

Jak nas słuchy dochodzą porobiono we Lwowie wielkie zakłady o wynik tych spotkań.

Pięć polskich rekordów lekkoatletycznych ustanowiono w Warszawie. W wczorajszych zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo okręgu warszawskiego padło 5 polskich rekordów.: I. W biegu na 800 metrów bije stary rekord polski Kostrzewski (A. Z. S.) uzyskując czas 2 minuty 1$^{8}/_{10}$ sekundy. II. W skoku wdal z rozbiegiem poprawia Sośnicki (Polonja) i uzyskując skok długości 6 metrów 62 cm. III. W biegu na 200 metrów poprawia rekord polski Weiss (A. Z.S.), uzyskuje czas 22$^{7}/_{10}$ sekundy. IV. W rzucie dyskiem dla pań ustanawia rekord polski Śmidówna (Polonja), uzyskując rzut 21 metrów 1½ cm. V. W biegu na 80 metrów dla pań ustanawia rekord polski Wojnarowska (AZS.) uzyskując czas 11 9/10 sekundy. W przedbiegach na 100 metrów najlepszy czas dnia uzyskali: Weiss (AZS.), 11 2/10 sekundy i Szenaich (Warszawianka), 11 4/10 sekundy. (Pat.)

Kraków—Warszawa 3:1 (2:0) w Warszawie. Bramki dla Krakowa uzyskali: 2 Chruściński i 1 Czulak. Dla Warszawy Grabowski. Sędzia p. Marczewski z Łodzi.

Union—Warta. Odbyte 29 bm. w Poznaniu zawody towarzyskie w piłkę nożną pomiędzy berlińską drużyną Union 92 a poznańską Wartą przyniosły zupełnie nieoczekiwaną porażkę Warty w stosunku 9:1. Honorową bramkę uzyskała Warta z rzutu karnego.

Echa zawodów Urugwaj—Jugosławia. Zwycięstwo egzotycznego Urugwaju nad Jugosławją w turnieju olimpijskim piłki nożnej, zakończone wynikiem 7:0, zerwało zasłonę tajemniczości z oblicza tego współzawodnika. Gra urugwajczyków stoi na poziomie prawie nie notowanym w Europie. Fenomenalna taktyka, elegancja, pilne przestrzeganie prawideł gry wyróżniają drużynę tę z pośród wszystkich drużyn europejskich.

Bramki strzelili kolejno Vidan, Petrona, Cacarate, Cea, Romano, Saronna, Petrona. U jugosłowian, grających bardzo ambitnie i z ogromnym wysiłkiem wobec takich przeciwników najlepszym był bramkarz Vrdjuka, który ocalił, co można było ocalić. Pierwsza połowa gry dała w rezultacie stosunek 3:0. Zawody prowadził Vallat (Francja). Jak małem zainteresowaniem cieszyły się zawody, dowodzi mizerna liczba 1000 widzów. Po zwycięstwie Urugwaju liczba ta w przyszłych jego zawodach z innymi przeciwnikami napewno wzrośnie niepomiernie, gdyż sensacyjny ten rezultat rozsławił urugwajczyków w Paryżu. (Pat.)

Drużyna Urugwaju we Wiedniu. Wiedeński Komitet olimpijski donosi, że drużyna Urugwaju na zaproszenie kapitana związku Hugo Meisla, obiecała przyjechać do Wiednia na zawody w dniu 19, względnie 29 czerwca. (Pat.)

Zwycięstwo Szwecji. Szwecja—Belgja 8:0. Wynik wczorajszego olimpijskiego matchu piłki nożnej pomiędzy drużynami reprezentacyjnemi Szwecji i Belgji zakończył się pięknem zwycięstwem Szwecji w stosunku 8:0. Wobec tego przegrana Polski w Sztokholmie nie jest tak straszną porażką, jakby się to mogło z początku wydawać. Okazuje się że drużyna szwedzka jest jednym z faworytów obecnych zawodów. (Pat.)

SZWAJCARJA—CZECHOSŁOWACJA.

Paryż. 30 maja. W dzisiejszych olimpijskich zawodach w piłkę nożną Szwajcarja pobiła Czechosłowację w stosunku 1:0 (0:0. Bramkę dla Szwajcarji strzelił na 5 minut przed zakończeniem zawodów Pacher. (Pat.)

Zawody pływackie we Wiedniu. Wyborowa drużyna pływacka Austrji zwyciężyła czeską drużynę pływacką 52:50. (Pat.)

ZAWODY REZERW I. KL. DRUŻYN WIEDEŃ.

Wiedeń. 28 maja. W zawodach o mistrzostwo rezerw osiągnęły: Admira—Sportklub 8:0. Vienna—Ostmark 5:0. Slovan—Simmering 3:0. (Pat.)

Wyłączny skład słynnej fabryki posiada tylko

=Bucików= męskich i damskich

F. L. POPPER

Gabryel Stark

Lwów, pl. Marjacki 11. 6410

Kopernika 23!!! 6311

Kilimy Gliniańskie w wielkim wyborze

oraz

WYROBY KOSZYKARSKIE

MEBLE salonowe, werandowe, łóżeczka, bujaki, fotele, kanapy, kosze podróżne i stojaki na kwiaty. **WALIZY**, leżaki, **KASETY** rafjowe i rzeźbione **polecają hurtownie i częściowo.** BRACIA HEGEDÜSS firma chrześcijańska, Lwów, **Kopernika 23.** filja — — własna Kętrzyńskiego 11. Halicka 5. — Rudnik n. Sanem. — —

KAWĘ PALONĄ

najprzedniejsze gatunki

poleca

EDMUND RIEDL

Lwów, Rutowskiego 3.

6442

Wezwanie do składania ofert

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Kowel, zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu publicznego

wykonanie remontu kapitalnego budynku Nr. 7. przeznaczonego na piekarnię garnizonową na „Górce" w Kowlu.

Oferty w postaci deklaracji pisemnej w kopertach opieczętowanych lakiem z napisem: „Oferta na remont budynku Nr. 7 w Kowlu należy składać w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. w Kowlu Szosa Brzeska do dnia **7. czerwca 1924 r.** godz. 10-ej, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do ofert dołączyć:

1) Kwit na wpłacone do Kasy Skarbowej w Kowlu na rachunek Kierownictwa wadjum w wysokości 3 proc. od oferowanej sumy.

2) Deklarację, iż oferent zna obowiązujące przy wykonywaniu tych robót warunki ogólne i szczegółowe, i podporządkowuje się im całkowicie.

Bliższych informacji oraz wzorów deklaracji udziela referat budowlany Kierownictwa w godz. urzędowych do dnia 7. czewca br., gdzie też można przejrzec plany i kosztorysy zatwierdzone.

Oferty nieodpowiadające powyższym warunkom, nie będą rozpatrywane.

Kierownictwo zastrzega sobie prawo przeprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu i dowolnego wyboru oferenta. Pierwszeństwo przy jednakowych warunkach oferowania mają firmy, które tytułem wadjum złożą obligację 10 proc. pożyczki kolejowej. 6405

w. z. Kierownika Rejonu Inż. i Sap. Kowel
Inż. Stankiewicz Por.

Kobieta NIE MOŻE

być nieładną
gdy stale używa

KREM **CAZIMI** METAMORPHOSA

PRZECIW PIEGOM, WĄGROM, ZMARSZCZKOM I INNYM WADOM CERY. 6379

Posady i prace.

Buchalter-bilansista, rutynowana siła, zdolny korespondent polsko-niemiecki, poszukuje posady, ewentualnie kontrolora lub kasjera w przedsiębiorstwie przemysłowem lub Zarządzie dóbr. Zgłoszenia Reklama Prasowa, Lwów Chorążczyzna 7. dla „Postęp 17628". 6395

Manikurzystki poszukuje **nowy zakład fryzjerski** przy ul. Kopernika 7. Zapewnionych 70% targu.

Notarjusz Zawadzki we Lwowie plac Marjacki 10. poszukuje kandydata z kilkuletnią praktyką szczególnie w sprawach spadkowych. 6427

Panna inteligentna, uczciwa otrzyma posadę. Zgłoszenia Supińskiego 2. II. p. na lewo od 3—5. 3438

Kupno i sprzedaż.



Wałki AUTOMATYCZNE do okien oraz kompletne **story płócienne** poleca Fabryka **S. FREUNDLICHA** Lwów, Kazimierzowska 14.

Biura w Bydgoszczy z obszernemi ubikacjami (hala) w centrum z zajazdem, urządzeniem, telefonem i 10-letnim kontraktem korzystnie do sprzedania wzgl. wydzierżawienia. Zgłoszenia: Poznań, skrzynka poczt. 238. 6431

Fortepiany pianina harmonje. Kaim i Syn Lwów, Kopernika 16. Telefon 20-45 6257

Fortepian i pianino pierwszorzędnych firm, krzyżowe, prawie nowe sprzedam. Również kupuję fortepiany i pianina, tylko pierwszorzędnych firm. Kopernika 26. parter oficyny Skleniarski. 6441

Dwupiętrowa kamienica urządzona z komfortem do sprzedania zaraz (w śródmieściu). Bliższe informacje w kancelarji adwokackiej dra Grzesika i dra Korenckiego we Lwowie ul. Bourlarda 2.

Komitet Budowy Pomnika „Czynu Legjonowego"

w RADOMIU

ogłasza KONKURS

celem nadsyłania prac artystycznych dla powyższego pomnika, przyczem nadmienia się, że stanąć ma on na skwerze znajdującym się na rynku miejscowym i wykonany być ma z kamienia, względnie w połączeniu z bronzem lub innym metalem.

Prace artystyczne uprasza się Szanownych Wykonawców o nadsyłanie pod adresem Komitetu: Radom ul. Zgodna Nr. 10. „Związek Legjonistów Polskich", gdzie równocześnie udziela się wszelkich informacji odnośnie budowy pomnika.

Termin nadsyłania projektów określa się do dnia 1. lipca r. b.

Ponieważ Komitet rozporządza funduszem bardzo ograniczonym, przeto nie jest w stanie wyznaczyć odpowiedniej nagrody za pracę, przeznacza więc tylko artystyczny upominek, i nie wątpi, że Pp. artyści, którzy uznają zasługi położone dla Polski niepodległej przez czyn legjonowy staną do konkursu. 6421

Komitet budowy pomnika „Czynu Legjonowego" w Radomiu.

Sekretarz: (—) **J. Tusch.** Prezes: (—) **M. T. Osiński.**

Poszukuję wspólnika

na młyn, przemiału 15 ton, z kapitałem około

45.000 Zł.

które mogą być zapisane na I. hipotekę. Zgłoszenia pod „W. T. 11137" do

Tow. Akc. „Reklama Polska", Poznań,

Aleje Marcinkowskie 6. 6429

Piękne dobre, a pomimo to

TANIE KAPELUSZE DAMSKIE

dla panienek i dzieci w wielkim wyborze nadeszły do składnic

RUDOLFA NEUWELTA

Kazimierzowska 25. 6352 **Gródecka 72.**

Komisja zarobkowa Towarzystwa Bratniej Pomocy studentów Politechniki lwowskiej

poleca

rutynowanych i sumiennych nauczycieli na wyjazd w czasie wakacyjnym

Zwracać się należy ustnie lub pisemnie do **Towarzystwa Bratniej Pomocy** studentów Politechniki lwowskiej **Lwów**, Politechnika. 6423

OBUWIE NA RATY

najelegantsze najtrwalsze krajowe i zagraniczne 688

- Pańska 21. -

Różne

Młyn parowy wartości 120.000 zł. poszukuje na I. hipotekę za dobrem oprocentowaniem 30.000 zł. Zgłoszenia pod „T. 11138" do „Reklamy Polskiej" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6. 6428

Zgubiono dokumenta wojskowe na nazwisko Samuel Schapira ur. 1894 w Sokalu unieważniam. 6426

Solidna samotna wdowa z braku mieszkania odda parę godzin pracy za mieszkanie i utrzymanie na wsi. Zgłoszenia „Zręczna" Adm. „Kurjera Lw." 6439

Panowie! Najstaranniej i najtaniej wykonuje przeróbki, męskich kapeluszy tylko jedyna krajowa fabryka Rudolfa Neuwelta, przy ul. Balonowej 3. Składnice: Pl. Marjacki 8. ul. Kazimierzowska 25. i ul. Gródecka 72. 6351

Jedynie elegancki w najlepszym gatunku

KAPELUSZ MĘSKI

zakupić można w składnicach

RUDOLFA NEUWELTA Plac Marjacki 8. ul. Kazimierzowska 25. Gródecka 72. Fabryka Balonowa 3. 6329

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.